GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 172. We Wtorek dnia 27. Lipca. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 24. Lipca.

N. Cesarz Wszech Rossyi Radzcy Ziemiańskiemu von Grevenitz w Gnieźnie order Św. Stanisława 2giéj klassy dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 15. Lipca.

W przeszły Wtorek, 4. Lipca rocznica urodzin N. Cesarzowéj Jmci obchodzona była w Peterhofie ze zwykłą uroczystością w obecności NN. Państwa Obojga, Członków Rodziny Cesarskiéj i Xiążąt Cudzoziemskich. To wysokie zgromadzenie, które nigdy nie było tak liczne, dodawało nowego blasku temu świętu, na które zbiegło się mnóstwo widzów ze stolicy i okolic.

Radzca Kol. Kremer mianowany został konsulem generalnym Rossyjskim w Egipcie na miejsce Radzcy Kol. hrabi Medem, powołanego do innych obowiązków w Rossyi.

Umarł tu w Petersburgu 25 Czerwca Senator Abakumow, a w Odesie 5. Maja Generał-major xiążę Kantakuzen.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Lipca.

Messager umieścił obszerne doniesienie o rozruchach w Tuluzie i rozpoczyna je następującemi słowy: »Bunt, którego przyznanym zamiarem był początkowo opór przeciw całkiem prawemu środkowi, wymierzony był następnie przeciw osobom, i to z gwałtownością, nagle znowu żywiéj wybuchającą i groźniejszą postać przybierającą, w chwili, gdy się zdawało, iż od dni kilku uśmierzył się. Prefekt i Generalny Prokurator szczególniéj na pociski wystawieni byli. Cierpliwość i stałość wojska ciągle były podziwienia godne; znosiło ono pociski a nawet obelgi, przeciw którym władza miejska ani raz nie wystąpiła, z spokojnością i umiarkowaniem, jakiemi jedynie głębokie uczucie karności natchnąć może.« Ministeryalny dziennik opisuje teraz bieg scen burzliwych, a ten jest następujący. Dnia 12., przed wybuchnięciem rozruchów, ukazała się gromada ludu, utworzona po większéj części z robotników, przed szkołą weterynarską, w celu wezwania uczniów téjże do połączenia się z sobą, ale znalazła bramę téj szkoły zamkniętą: wezwanie jéj odrzucono; dozórca jeden szkoły, wysłany przez Dyrektora, końcem zawiadomienia władz o zaszłym wypadku, przywitany został od rokoszan pogróżką,

że go w kanał wrzucą, jeżeli się w dalszą puści drogę. Napad na prefekturę, dokąd się buntownicy około 11½. udali, nie udał się zaraz na samym początku; przeważne siły wojskowe nadciągnęły i zmusiły powstańców do cofnięcia się za urządzone zaraz z początku barykady. Kommendanta dywizyi raniono kamieniem w goleń. Koń Kommendanta departamentowego także ranę odniósł. Tutaj spadł grad cegieł i kamieni na żołnierzy. Tymczasem udała się prowizoryjna municypalność, w towarzystwie oficerów gwardyi narodowéj do Prefekta, w celu zażądania zwołania gwardyi narodowéj, do czego się téż Prefekt przychylił. Zwołana gwardya narodowa obsadziła posterunki w mieście, i wspólnie z wojskiem liniowém posterunek przy prefekturze. Buntownicy domagali się teraz wypuszczenia na wolność dnia poprzedzającego uwięzionych osób; oddział gwardyi narodowéj, stojący przed więzieniem, został pokonany i zaczęto bramę wyłamywać, a gdy ta już się chwiać zaczęła, przyobiecał prowizoryjny Maire, że nazajutrz więźniowie za złożeniem kaucyi wolnymi będą. Dnia 13. zrana zalegli zgromadzeni ludzie ulice miasta, i powstanie groźniejszą jeszcze, niż dnia poprzedzającego przybrało postać. Pozakładano nowe barykady i zdrzuzgotano telegrafy między Tuluzą a Blagnac. W tym czasie postanowił Prefekt miasto opuścić; wyjechał powozem, sprowadzonym w tym celu przez prowizoryjną Radę municypalną. Tego samego dnia wtargnęła banda nikczemników po dwa razy do mieszkania Generalnego Prokuratora, szukając go w zamiarze odebrania mu życia; lecz nie było go w domu; ustawiona przed domem straż gwardyi narodowéj żadnego do wstrzymania téj bandy nie uczyniła kroku. Uwięzione osoby wypuszczono na wolność. — »Messager« kończy artykuł, z którego podania te wyjęto, temi słowy: »Takie to są wypadki. Nie taimy bynajmniéj ich znaczenia. Znieważono okropnie prawa; panowanie ich przywrócić trzeba, z umiarkowaniem wprawdzie, ale z nieugiętością. Liczne posiłki wyprawiono do Tuluzy. Prawa i sprawiedliwość zatrzymają moc swoję.« — Tenże sam dziennik donosi daléj: „Podług najnowszych depeszy z Tuluzy nie zakłócono więcéj materyalnéj spokojności. Wiadomości z sąsiednich departamentów opiewają, iż tam ciągła panuje spokojność."

Monitor paryski donosi, że Pan Bocher, Prefekt departamentu du Gers, otrzymał rozkaz udania się do Tuluzy i przewodniczenia tamże sprawom publicznym aż do przybycia Pana Duvala.

Podług „Kuryera francuzkiego" następujące osoby tworzą komitet wspierania chrześcian na Wschodzie: Lafitte, Arago, Barrot, Mauguin, Admirał Lalande, Bastide (Redaktor „Nationala") Leon Faucher („Kuryera"), Lesseps („Dziennika handlowego"), Montrol („Temps"), Genoude i Lourdrueix („Gazette de France") i Wicehrabia Walsh („Mode"). Prezesem ma zostać Pan Chateaubriand i spodziewają się, iż się i Marszałek Clausel do tego komitetu przyłączy.

Rząd otrzymał teraz od Generała Bugeauda obszerniejsze sprawozdanie o działaniach wojskowych zeszłego miesiąca, datowane z Mostaganemu z dnia 28. Czerwca, jako też drugie od Generała Negriera, z Konstantyny z dnia 27. Czerwca. Dość znacznym wypadkiem działań ostatniego jest upadek dwóch najznakomitszych sprzymierzeńców Abd-el-Kadera w prowincyi Konstantynie, t. j. Hadschi Mohameda i Farat-ben-Saida.

Z dnia 18. Lipca.

W Moniteur parisien czytamy: »Najnowsze depesze z Tuluzy donoszą, że spokojności materyalnéj tam odtąd nie zakłócono, ale wichrzyciele do nowego się gotują oporu. P. Bocher stanął u steru zarządów miasta. Sądząc, iż wichrzyciele w proch się zaopatrują, kazał wszystkie składy prochu zamknąć i wzbronił jak najsurowiéj przedawania onego. — P. Maurycy Duval w nocy z d. 17. na 18. w Tuluzie oczekiwany. Równocześnie liczne oddziały wojsk z nim tam przybędą. Instrukcye dane Panu Duval mają opiewać, ażeby on po swojém do Tuluzy przybyciu natychmiast proklamacyę wydał, stósownie do któréj wszyscy tam nie zamieszkali ludzie wezwani zostaną, aby niezwłócznie miasto opuścili. Jakoż od dnia 13. do 16. m. b. istotnie przeszło 10,000 osób z przyległych gmin, mianowicie z Villefranche do Tuluzy przybyć miało; oczekiwano tam co chwila jeszcze przybycia deputacyi z Carcassone.

Anglia.

Z Londynu, dnia 17. Lipca.

Morning-Chronicle zmuszona jest teraz wyznać, iż posiedziciele gruntów w Anglii mają w ręku większość przeciw każdéj zmianie teraźniejszych praw zbożowych. Bil reformy, zdaniem jéj, okazuje się przeto całkiem bezsilnym, i tylko po lepszém, z czasem obudzoném przekonaniu się z strony właścicieli dóbr, że wolny handel i pomyślność pozostałych klass ludu w ostatniéj instancyi jest także najwyższym interessem rolników, można się polepszenia stanu klas wyrobniczych spodziewać.

Otworzyła się nowa droga emigracyi do osad angielskich. Rządzca Sierra Leone do-

niósł Rządowi że wielka liczba murzynów tamecznych dowiedziawszy się o zniesieniu niewolnictwa na wyspach Antylskich, oświadcza chęć przeniesienia się tam w celu najęcia się do robót. Rządzca wystawia to usposobienie murzynów jako nader pożądane, albowiem jest to właśnie klassa ludzi najtrudniejsza do rządzenia; nadto osada Sierra Leone jest tak przeludniona że zaledwo wyżywić swą ludność zdoła. Cała trudność jest w znalezieniu liczby kobiet dla mężczyzn emigrujących.

Wiadomości o połowie śledzi są pomyślne, pod względem ilości i jakości tego towaru. Spodziewają się takiéj taniości śledzi że najubozsze klassy będą mogły niemi się żywić.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 16. Lipca.

Najwyższą godność wojskową w Austryi, godność Feldmarszałka, piastuje teraz dziewięć osób. W téj liczbie znajduje się dwóch zagranicznych dygnitarzy, mianowicie były Król holenderski i Xiążę Wellington. Z dworu austryackiego felmarszałkami są następni xiążęta: Arcy-Xiążę Karól, Józef, Jan i Ludwik. W armii stopień ten posiadają: Xiążę Hohenzollern, kapitan niemieckiéj szlacheckiéj gwardyi, hrabia Bellegarde, minister stanu i konferencyi i dowodzący we Włoszech hrabia Radetzky. Słychać o nastąpić mającém posunięciu feldmarszałków poruczników na godność generałów artylleryi lub jazdy i podobna liczba tych ostatnich ma otrzymać stopnie felmarszałków.

Grecya.

Z Aten, dnia 27. Czerwca.

Już d. 12. b. m. przybył tu pan Maurokordatos. Od tego czasu żyjemy tu w ministeryalném przesileniu. Maurokordatos pod warunkami tylko pragnie przyjąć wydział i prezesostwo. Żąda on między innemi zmiany gabinetu i nadania ludowi greckiemu konstytucyi. Dzienniki barwy jego korzystając z téj zręczności rozważają oba punkta i z podwójną gorliwością chwytają się ulubionego tematu dotykania, mianowicie zagranicznych wojskowych i cywilnych urzędników, uszczypliwymi frazesami. Maurokordatos jednak zachwiał się, ze swoim planem tchnącym duchem angielskim. Otrzymał dymissyą i został tylko członkiem rady stanu. Mówią teraz, że Król utworzył nowy następny gabinet: dotychczasowego prezesa rady Stanu Korduriottis mianował ministrem skarbu i prezesem rady; dyrektor skarbu Tasamenos zamieni urząd swój z prezesem izby obrachunkowéj Siliwergos. Ministrem spraw wewnętrznych jest Christides obecny poseł przy Porcie. Ministrem wyznań radzca stanu Metakas. Wydział spraw zagranicznych otrzymał radzca stanu Rizos Nerulos; sprawiedliwości zaś Privilegios. Poseł rossyjski Katakasi i sprawujący interesa belgickie Mary, są tu wkrótce z powrotem spodziewani.

Deputowany francuzki Piscatory podróżuje po stałym lądzie Grecyi i miesiąc nieobecnym będzie. Bawi tu teraz kilku znakomitych Francuzów, oprócz znanego historyka Buchon przebywającego tu od jesieni, jest tu także historyograf marynarki francuzkiéj A. Jal, stary Filhelen pułkownik Voutier i od trzech dni z Monachium przybył deputowany hrabia de la Borde adjutant Króla Ludwika Filipa, mający także zamiar podróżować po kraju naszym. Słychać także, że oczekiwaną tu eskadrę francuzką pod admirałem Lasusse widziano na wysokości Hydry. Fregata Dido, którą popłynął pan Piscatory, stoi w przystani Salamis, a okręt liniowy angielski Bembow w Faleron.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 28.; zawiera: Die Deutschen und die Nachbarstämme von K. Zeuss (ciąg dalszy). — Poezya, Fantazya przez F. Zyglinskiego. — Wystawa obrazów w Poznaniu (ciąg dalszy). Krytyka dzieła F. Bochwica, Obraz myśli mojéj, przez Libelta. — Korrespondencya, kilka uwag nad literaturą a zwłaszcza niemiecką, przez Berwińskiego. — Doniesienia literackie. — Najnowsze dzieła.

Wiadomo, że Napoleon zamówił był u malarza David dwa obrazy, wystawiające jego koronacyą, która odbyła się 2. Grudnia 1804. Jeden z nich był przeznaczony do muzeum Luwru i dziś znajduje się w Wersalu, drugi do Medyolańskiego. Nie wiadomo, ile pierwszy z tych obrazów był zapłacony; drugi zaś był zamówiony za 75,000 franków. Ten ostatni jest zupełnie takich wymiarów co pierwszy, lubo nie jest jego kopią, i zawiera równą liczbę osób. U spodu napisano wielkiemi głoskami: »Zacząłem w Paryżu w 1808., dokończyłem w Bruxelli w 1822., podczas mego wygnania. David.« Ten obraz, który nie był zapłacony sławnemu artyście, składał część spadku po nim i wierzyciele massy pozostałéj kazali go sprzedać przez licytacyą. Sława malarza, przedmiot obrazu, 56 znajdujących się w nim wizerunków osób historycznych, ścisła dokładność w oddaniu kostiumów, wszystko to kazało spodziewać się, że to dzieło sztuki podniesie się wysoko w cenie i nawet obawiać się, izby nie zostało nam

wydarte przez cudzoziemców. Stało się wcale przeciwnie. Na pierwiastkową cenę 20,000 franków nikt się nie odezwał; zniżyć ją musiano na 10,000 i stopniami nakoniec aż na 500 franków. Wtedy tylko zaczęto licytować i obraz z trudnością doszedł do 2300 fr., za jakową summę nabyty został przez PP. Morize, fabrykanta meblów i PP. Chaveau i jego siostrę, handlujących przedmiotami ciekawości.

Zajmujące doświadczenie dokonane zostało przez P. Bréard, Maira w Harfleur i właściciela fabryki olejów. Ogłosił on, iż za każdy przyniesiony mu hektolitr chrząszczów będzie płacił po 1 franku. Takim sposobem dostawszy 17 hektolitrów tego nowego materyału, P. Bréard wyrobił zeń 28 litrów wybornego oleju do lamp, pięknéj pomarańczowéj farby, dającego żywe i jasne światło. To odkrycie tém jest pożyteczniejsze, że posłuży do zmniejszenia liczby owadu, który we Francyi wielkie czyni szkody w owocach.

Teatr polski.

(*Nadesłano.*) — W wieku naszym — w wieku ciągłego postępu — każdy naturalnie postęp cieszyć nas musi. Przyjemną zatém i dla całéj publiczności polskiéj jest rzeczą, widzieć prawdziwy postęp i pod względem teatru naszego, kiedy nie tylko w doborze sztuk ale i w grze artystów naszych coraz widoczniejsze się okazuje polepszenie. Jeżeli pierwsze reprezentacye, nie mogły licznie wówczas zebranéj zadowolnić publiczności, wyznać trzeba iż w ostatnich trzech reprezentacyach 18., 21. i 25. bieżącego miesiąca można było z prawdziwą rozkoszą wieczór w teatrze przepędzić. W ogólności bowiem wszyscy aktorowie dobrze role swe odegrali, a szczególniéj Pan Krzesiński w rolach Krętosza, Pana Anzelma i Wacława Trzpiotalskiego i Walerego Zacniewskiego, wzorowo, że tak rzekę, wystąpił. Pan Winnicki zaś szczególniéj w oddaniu charakteru staropolskiego szlachcica bardzo jest szczęśliwy. Życzyćby należało, żeby Towarzystwo to mogło nas jeszcze na niejaki czas grą swoją zabawiać, ale do tego, równie jak do prowadzenia wojny — jak to pewien znakomity mąż powiedział — potrzeba tego nervus rerum t. j. pieniędzy, czyli szlachetniéj rzecz wyraziwszy, udziału publiczności i zamiłowania w kunszcie. Tymczasem na dwóch ostatnich szczególniéj reprezentacyach wielkie były pustki w teatrze, a śpiewać darmo, boli gardło. Oby więc i publiczność miejscowa liczniéj się zgromadzać i zamiejscowa, a blisko Poznania mieszkająca, niekiedy się od snopków oderwać i na wieczorek do Poznania wybrać zechciała, jak to w poprzednich działo się latach. W takim razie bowiem i aktorowie większéj jeszcze do dobréj gry nabiorą ochoty i widzów oczy nieprzyjemnemi pustkami rażone nie będą.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu. I. Wydziału.

Dobra szlacheckie **Rudniczysko** oddziału A. i B. w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 27,197 tal. 20 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 6. Września 1841.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Spadkobiercy nieznajomi zmarłego już właściciela Ur. Konstantego Rekowskiego, jako też spadkobiercy nieznajomi Ur. Meusinger, Konsyliarzowéj Kommissyi Kamery, niemniéj wszyscy pretendenci realni nieznajomi, ostatni pod zagrożeniem prekluzyi, zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 3. Lutego 1841.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 24. Lipca 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	104¼	103¾
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102	101½
Obligi premiow handlu morsk.	—	78¾	78¼
Obligi Kurmarchii z bieź. kup.	3½	102⅜	101⅞
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	—	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103⅝	103⅛
Królewieckie dito . .	—	—	—
Elbląskie dito . .	3½	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3⅓	102¼	101¾
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	106	105⅛
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	—	102¼
Pomorskie dito . .	3½	103¼	102¾
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	102⅝	102⅛
Szląskie dito . .	3½	102½	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	211	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Innemonety złote po 5 talarów .	—	8⅛	7⅝
Discnoto	—	3	4